

## Ekonomia społeczna – pasja

*Bez oporu mówi o ekonomii społecznej i podkreśla, że człowiek jest fundamentem każdego przedsiębiorstwa, gdyż cały potencjał społeczny organizacji opiera się na ludziach, którzy w niej pracują – siła firmy tkwi w jej pracownikach. A tam gdzie ludzie działają sercem, tam rośnie nadzieja na lepsze jutro.*

W rozmowie z Izabelą Kamać – **Przemysław Piechocki**



**Prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Spółdzielni Socjalnych,  
Zastępca Przewodniczącej Krajowego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej.**

*1. Jest Pan osobą, która na polu ekonomii społecznej działa od wielu lat. Jak zaczęła się Pana przygoda z ES?*

Moja historia z ES zaczęła się można powiedzieć, że niespodziewanie, prawie dwadzieścia lat temu. Dokładnie wtedy kiedy oddolnie konstruował się ruch przedsiębiorczości społecznej, w tym spółdzielczości socjalnej w Polsce. Jako absolwent inżynierii zarządzania nawiązałem współpracę z poznańskim sektorem pozarządowym. Poznałem wielu niezwykłych ludzi, którzy pomimo najróżniejszych doświadczeń życiowych nieśli ze sobą ogromne pokłady pozytywnej energii i empatii. Podopiecznych różnych organizacji społecznych takich jak Fundacja Barka, czy Monar – Markot. Skrajnie różni, ale z podobnymi doświadczeniami życiowymi. Popełnione błędy, ale też trudności z jakimi musieli się mierzyć sprawiły, że ich sytuacja życiowa stała się bardzo skomplikowana. Wciąż jednak chcieli próbować, z tą różnicą, że tym razem wspólnie, a nie indywidualnie jak w przeszłości. Duża determinacja, liczne pomysły oraz marzenia o dobrej przyszłości i zmianie – to wszystko sprawiło, że byli przekonani, że tym razem się uda. Wiedzieliśmy, że ten potencjał jest duży – wiedza zawodowa, kompetencje, umiejętności rzemieślnicze oraz

co najważniejsze chęć działania. To czego brakowało, to kapitału, wiedzy finansowej, księgowej, marketingowej i prawnej. Te formalno-instytucjonalne elementy, a właściwie ich brak stanowił o najniższych elementach przedsięwzięć. Bez tej bazy nie było możliwe zarejestrowanie i prowadzenie podmiotów społecznych czy gospodarczych w Polsce. Były to poważne ograniczenia. Ja jednak chciałem być częścią tych inicjatyw, mogąc wesprzeć je swoją wiedzą i umiejętnościami. Nie było łatwo, wokół nas, wokół naszych inicjatyw było niewielu, którzy wierzyli w sukces tych przedsięwzięć. Przedsiębiorstwa gospodarcze zakładane i prowadzone przez osoby z trudną przeszłością, długotrwanie bezrobotne, po porażkach na rynku pracy – to zdawało się wielu osobom niemożliwe do realizacji. W czasie tej drogi to ja kilka razy zwątpiłem, ale nie oni. Wierzyli w nich poznańscy liderzy sektora Tomasz i Barbara Sadowscy, którzy sami od lat pod Fundacją Barka prowadzili z powodzeniem najróżniejsze społeczne biznesy udowadniając, że można. Pamiętam jak powtarzali, że bez pomocy Państwa i dedykowanych regulacji (m.in. ustawy o spółdzielniach socjalnych) przedsiębiorstwa społeczne zatrudniające osoby w najtrudniejszej sytuacji będą zawsze w trudniejszej sytuacji w momencie bezpośredniej konkurencji z tradycyjnymi firmami z wykształconymi kadrami i nieograniczonym dostępem do kapitału. Tak oto właśnie zaczęła się moja przygoda z ekonomią społeczną i przedsiębiorczością społeczną przy tworzeniu pierwszych wielkopolskich spółdzielni socjalnych. Potężnej zmiany – prowadzenia wspólnego przedsiębiorstwa i przejawu siły jaka była w ludziach. W tym czasie nikt nie byłby w stanie tego ruchu powstrzymać, a ja jestem wdzięczny i niezmiernie szczęśliwy, że miałem szansę i honor do tego ruchu dołożyć swoją małą cegielkę. Od tamtych lat kieruje się zasadą – nigdy, przenigdy nie trać wiary w ludzi, bo jeśli to zrobisz pozbawisz się szansy by mogli cię pozytywnie zaskoczyć. Czas ten to pierwsze sukcesy, ale i masa porażek. Jednak każdy sukces oparty jest na wnioskach wyciągniętych z przeżytych niepowodzeń. To nas wzmacniało. Powoli zaczynaliśmy rozumieć i odczuwać potrzebę istnienia jednostki/institucji, która wspierałaby takie działania, te oddolne inicjatywy. Jednostki, dzięki której byłaby możliwa praca z ludźmi, liderami, środowiskami i wszystkimi innymi aktorami rynku implementując ES. Bez obawy o brak zasobów, specjalistyczną wiedzę, ale i specjalistów, którzy mogli te procesy wspierać. Instytucją, którą dziś nazwalibyśmy Ośrodkiem Wsparcia Ekonomii Społecznej.

*2. Obecnie jest Pan Prezesem Stowarzyszenia Na Rzecz Spółdzielni Socjalnych. Na czym polega działalność Stowarzyszenia? Jaki ma Pan cel – na co Pan stawia, co liczy się najbardziej?*

Stowarzyszenie to ludzie, a w ludziach cała nasza siła, zawsze stawiamy przed sobą ambitne cele. Wyrośliśmy z małego lokalnego samopomocowego stowarzyszenia, które miało za cel stworzyć dwa, może trzy, lokalne, dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwa społeczne dla kilkunastu osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, chcących stworzyć swoje własne miejsca pracy. Szybko okazało się, że takich ludzi jest o wiele więcej, którzy widzą w ES szansę na zmianę na lepsze i godne życie. Idea ta przyświeca nam do dziś, że godna praca to podstawa egzystencjalna każdego człowieka, a naszym celem jest tak wspierać lokalne środowisko by temu sprzyjać. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Nie ma ludzi bez potencjału, są tylko środowiska i społeczności, którym brakuje umiejętności lub wiedzy by go

wykorzystać. Nasze DNA to animacja, inkubacja i wsparcie, tylko w przeszłości zwykliśmy nazywać te procesy inaczej. Przez te lata pomogliśmy założyć blisko 500 PES, w tym bardzo dużo przedsiębiorstw społecznych. Wprowadziliśmy kilka tysięcy osób trwale na rynek pracy. Chcemy dalej współtworzyć nasz sektor, budować potencjał ES i przedsiębiorstw społecznych. By robić to jeszcze lepiej, otwieramy się na inne, nowe obszary. Wspieramy cały sektor MŚP, inkubujemy innowacje, budujemy kooperatywy energetyczne, realizujemy wiele partnerskich inicjatyw na poziomie Województwa, Polski i Europy. Pracujemy z federacjami spółdzielni z całej Europy nad profesjonalizacją sektora i wprowadzeniem założeń gospodarki 4.0 także w ES. Prowadzimy szeroko zakrojone działania badawczo-rozwojowe, pracujemy nad innowacyjnymi modelami przedsiębiorstw społecznych, implementujemy nowoczesne metody usprawniające życie osób z niepełnosprawnościami. Działamy od podstaw, realizujemy działania już nie tylko dla osób dorosłych, ale także pracujemy z dziećmi i z młodzieżą. Stworzyliśmy program edukacyjny z obszaru przedsiębiorczości społecznej dla uczniów szkół podstawowych oraz jesteśmy obecni na uczelniach wyższych.

### *3. Przyszłość ekonomii społecznej to dziś – wyzwania, nowe kierunki działania. Jak według Pana będzie kształtowała się przyszłość ekonomii społecznej?*

Jesteśmy u progu rewolucji cyfrowej, środowiskowej, ekologicznej, chcemy by sektor ES był aktywnym graczem w tych procesach. Ze względu na globalizację i optymalizację łańcuchów dostaw tracimy na różnorodności, identyfikacji lokalnej, bliskości i relacjach międzyludzkich. Ekonomia Społeczna jest szansą na zwiększenie jakości w tych obszarach, by przybliżyć, a nie dzielić. Powinniśmy budować przedsiębiorczość społeczną opartą na lokalnych potrzebach, na pracy ludzkiej, na realizowaniu potrzeb drugiego człowieka, rozwoju lokalnym. To właśnie tak wypracowany kapitał może pozostać i krążyć w środowisku lokalnym. Przedsiębiorstwa z silną identyfikacją lokalną, lokalne społeczności i samorządy dumne z tych przedsiębiorstw – to jest moje marzenie. Przedsiębiorstwa społeczne w każdej gminie i w każdym mieście – dlaczego by nie!

Jadę do Poznania by zjeść pysznego rogała spółdzielczego, w Gdańsku i Wrocławiu wypije piwo spółdzielcze, napije się Ciekawej kawy, w Koninie czy Turku zjem pyszne pierogi, w Warszawie zjem pyszne wege potrawy wśród wspaniałego towarzystwa. To już jest możliwe, usługi i produkty spółdzielcze są dostępne w wielu miejscach, ja chciałbym by było ich jeszcze więcej. Większość z tych pomysłów to wynik realizacji marzeń liderów i członków przedsiębiorstw, w których ktoś musiał uwierzyć, ktoś chciał im pomóc. My chcemy, dlatego też angażujemy się w tworzenie i rozwój inicjatyw lokalnych w całej Polsce.

### *4. Jakie korzyści wynikają z zakładania spółdzielni socjalnych? Jak ocenia Pan współpracę z lokalnymi przedsiębiorcami (biznesem)?*

Absolutnie pozytywne i wymierne. Mógłbym godzinami opowiadać o świadectwach ludzi, którzy dzięki spółdzielniom zmieniają nie tylko swoje życie, ale całe otoczenie i społeczności. Jesteśmy krajem o dużych tradycjach spółdzielczych i doświadczeniach z budowania oddolnej pracy organicznej w czasie dwudziestolecia międzywojennego. Mamy niestety też okres mroczniejszy w historii spółdzielczości, który wypaczył największe spółdzielcze zalety i wartości.

Zniechęcił ludzi, przez co dziś bardzo trudno wielu ludziom dostrzec prawdziwy ich potencjał, mniej w miastach, wciąż w mniejszych miejscowościach, bo opierają się na stereotypach, nie sprawdzają, nie znają, ale oceniają. Jak się coś nie uda tłumaczą sobie, że nie im się nie udało, tylko formuła była błędna – tak myśląc nie może się udać. Dlatego my zawsze równoległe z działaniami formalno-organizacyjnymi, pracujemy na wartościach, na wnioskach wyciągniętych z przeszłości. Zadajemy pytanie, nie jak założyć PS, tylko staramy odpowiedzieć na pytanie dlaczego chce to zrobić, co zmieni to w moim życiu jak się zdecyduje. Musimy pamiętać, że spółdzielnie socjalne to przede wszystkim podmioty zbiorowe, demokratyczne, oparte na ludziach, wartościach, ale też sztuce kompromisu. Jeśli członkowie to rozumieją, to wspólnie góry mogą przenosić. Dlatego przede wszystkim te wartości trzeba umieć stosować, a nie tylko o nich mówić, a z praktyki mogą powiedzieć droga do osiągnięcia tego celu co prawda może być długa, ale możliwa i oczekiwana. Widzimy ten potencjał nawet wśród najmłodszych, nasz zespół prowadzi zajęcia dla szkół podstawowych z zakresu przedsiębiorczości społecznej, którym przyświeca cel współpraca zamiast rywalizacji i młodzież szybko orientuje się, ile więcej może uzyskać jak będzie pracować razem zamiast w pojedynkę. Z początku to trudne, bo utarło się w dogmatach nauczania, by kształcić silnych, niezależnych, którzy jak nie będą się obracać na innych to łatwiej będą mieli w życiu, co oczywiście nie jest prawdą. To trzeba prostować.

#### *5. 1 lipca obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Czy spółdzielczość, jako model biznesowy może być bardziej odporna na kryzysy?*

Szczerze mówiąc wolałbym nie sprawdzać, bo przez ostatnie 30 lat udało nam się skutecznie unikać kryzysu, ale w przypadku spółdzielni socjalnych lubię powtarzać słowa naszych włoskich przyjaciół, że spółdzielnie socjalne najlepiej radzą sobie właśnie w czasie kryzysu. To ma sens i w mojej ocenie łatwo to uzasadnić. Spółdzielnie to podmioty, które są nastawione na współpracę. Za przykład mogę podać nasze doświadczenia z działań związanych z przeciwdziałaniem wystąpieniu skutków COVID-19 w czasie pierwszej fali pandemii SARS-COV-2. Prawie półroczne doświadczenia i zachowania liderów oraz kadr przedsiębiorstw społecznych, w tym spółdzielni socjalnych pokazuje, jak nasz sektor będzie sobie radził w przyszłości w przypadku wystąpienia okresów kryzysowych. Oczywiście oby ich nie było, ale... Kiedy inne podmioty gospodarcze koncentrowały się na ratowaniu swoich obrotów, utrzymaniu i dostosowywaniu miejsc pracy do świadczonych usług i produkcji w czasie lockdown'u, to duża część PS-ów ramie w ramie z rządem i samorządami działały na pierwszej linii frontu, nie zamykały się, nie czekały, tylko dostosowywały swoje działalności do dynamicznie zmieniających się potrzeb, by też pomagać. COVID-19 pokazał, jaką ważną rolę w krytycznych sytuacjach mogą odgrywać lokalne PS-y. PS dostarczały usługi gminom, OPS-om, DPS-om, szpitalom, straży pożarnej, policji itd. – tym, którzy najbardziej tego potrzebowali.

#### *6. Czym dziś jest ES i czy ma szansę na rozwój, by cieszyć się popularnością?*

W mojej ocenie ekonomia społeczna to przyszłość, powinna być otwarta, dla wszystkich, którzy chcą czegoś więcej niż tylko mnożyć kapitał. To idealna przestrzeń dla tych którzy chcą

troszczyć się o rozwój lokalny, mieć wpływ, dzielić się, partycypować. Społeczeństwo w Polsce się starzeje, głosy, że potrzebę zapewnienia usług społecznych w wciąż powiększającej się grupie starszych osób będą w stanie zapewnić tradycyjne podmioty prywatne to opinie z którymi nie mogę się zgodzić. Niewątpliwie PS są szansą na wypracowywanie i wdrażanie wyspecjalizowanych usług, zarówno usług społecznych, jak i usług reintegracyjnych. Polska jest na takim etapie rozwoju, że jej ambicją powinno być już nie tylko zaspokajanie podstawowych potrzeb, ale też rozwijanie usług specjalistycznych w społecznościach lokalnych, nakierowanych na zaspokojenie specyficznych potrzeb odbiorców, na które nie da się odpowiedzieć standardowymi metodami. Również potrzeb niszowych albo długo niewidocznych/niezdiagnozowanych w polityce społecznej – to co właśnie dziś już robi wiele przedsiębiorstw społecznych. Ciągłe słyszymy, że nie ma wystracającej ilości żłobków, przedszkoli, opieki środowiskowej, dziennych domów, domów seniora, domów pomocy społecznej, a to naturalny ekosystem ES. Takie przedsiębiorstwa społeczne mogą i powinny powstawać w każdej gminie w Polsce, ale do tego potrzebujemy odpowiednich przepisów prawnych. Trzeba to – świadczenie usług społecznych przez PS – uregulować głębiej w polskim porządku prawnym niż w przeważającej wielkości opierać je tylko na finansowaniu europejskim. Oczywiście finansowanie jest ważne, ale bez zakorzenienia w naszym prawodawstwie wciąż o dużym nie wykorzystanym potencjale. Samorządy mogą, powinny i jestem przekonany, że będą chciały w tym partycypować widząc szereg korzyści. Naturalnym elementem ekonomii społecznej i kluczem jej funkcjonowania jest odpowiedzialność za słabszych. Pracując wspólnie, z lokalnymi samorządami, społecznościami, instytucjami nasz sektor jest w stanie wypracowywać wspaniałe efekty. Opierając się na danych częściowych i wywiadach z kadrami zarządzającymi w PS pozwala wyciągnąć wstępne wnioski, iż kryzys wywołany Pandemią COVID-19 wpłynął na PS, ale w miarę dobrze sobie z nim radzimy, uwidocznilo one jednak potrzebę regulacji na poziomie krajowym. Nie można myśleć o przedsiębiorczości społecznej wyłącznie w kategoriach tu i teraz, tylko długofalowo. Dlatego bardzo ważna jest edukacja. Spółdzielczość i przedsiębiorczość społeczną postrzegamy jako szansę na rozwój w przyszłości postaw prospołecznych, obywatelskich, zwiększenie poziomu inkluzji społecznej, zmniejszenie nierówności społecznych, odpowiedzialności i polskości. Czy takie postawy mogą cieszyć się popularnością? Moim zdaniem powinny.

Dlatego trzeba się zastanowić co możemy zrobić by wykorzystać potencjał Ekonomii Społecznej i Solidarnej, który jest w nas ludziach, społecznościach lokalnych. COVID-19 pokazał, jaką ważną rolę w krytycznych sytuacjach mogą odgrywać lokalne przedsiębiorstwa społeczne. To one szybko odpowiadały na lokalne potrzeby i były na pierwszym froncie walki ze skutkami COVID-19.

#### *7. Jak dziś przedstawia się ekonomia społeczna w Wielkopolsce? Czy możemy powiedzieć (w skali kraju), że odniosła sukces?*

W Wielkopolsce skąd pochodzę, gdzie żyję i pracuje, członkostwo w spółdzielni ma wiele samorządów. Udział samorządów w przedsiębiorstwach społecznych jest naszym znakiem eksportowym do innych regionów. Poza gminami, powiatami, członkostwo w spółdzielni ma nasze województwo, które współtworzy dwie spółdzielnie socjalne. Sp.S. dają wymierne efekty społeczne i gospodarcze, dają zatrudnienie najbardziej potrzebującym i pewnością, że wiele niezmiernie waż-

nych i strategicznych usług jest wykonywane przez lokalny podmiot, a inwestycje i wszystkie wydatki są inwestowane lokalnie, czyli pieniądź pozostaje i pracuje lokalnie. My na naszym etapie może jeszcze tego tak nie doceniamy, gdyż wciąż jesteśmy atrakcyjnym obszarem inwestycyjnym dla kapitału prywatnego, ze względu na stosunkowo korzystne koszty pracy, ale nasi partnerzy z gospodarek rozwiniętych twardo podkreślają, że przy wyższych kosztach pracy (zarobkach pracowników), trzeba zwracać uwagę już nie tylko na wielkości inwestycji, czy ilość miejsc pracy, ale przede wszystkim na oddziaływanie społeczne, współczynnik związania z lokalizacją, tak by jak najwięcej zainwestowanego kapitału pozostało w tej społeczności. Każda ponownie użyta suma pieniędzy dalej pracuje i podnosi zamożność społeczności. Niezwykle ważny jest udział wynagrodzeń pracowników w produkcie lokalnym brutto. Przedsiębiorstwa Społeczne z natury mają ten współczynnik wyższy niż w tradycyjnym ujęciu. Przez ostatnie lata sytuacja w Polsce i Wielkopolsce znacznie się zmieniła, wzrosła zamożność społeczeństwa, bezrobocie zmalało do wyników nigdy wcześniej nie spotykanych, to i oczekiwania do przedsiębiorstw społecznych (PS) uległy zmianom. Nie jest to już tylko godziwe zatrudnienie dla grup osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, ale też tworzenie wysokiej jakości trwałych miejsc pracy w środowiskach lokalnych odpowiadających na realne potrzeby społeczności. To zmienia perspektywę.

*8. Jest Pan zaangażowanym praktykiem wszelkich działań sprzyjających współpracy samorządu ze spółdzielniami socjalnymi. Jak obecnie przedstawia się taka współpraca i czy na przestrzeni ostatnich lat rozwinęło się współuczestnictwo samorządu we wspieraniu podmiotów ES? Jakie są korzyści dla stron?*

Z każdym rokiem ta współpraca się rozwija, rośnie zakres usług, wielkość usług, coraz więcej samorządów dostrzega pozytywne aspekty współpracy ze spółdzielniami socjalnymi. Wciąż jednak, szczególnie jako strona społeczna, odczuwamy niedosyt w zakresie wypracowanie efektywnych modeli kontraktowania tych usług. Wielu z nas pewnie powie, że w temacie zamówień publicznych zrobiono już wszystko, to jednak wciąż podstawowe narzędzie kontraktowania usług i zamawiania produktów ze środków publicznych. Dlatego musimy pracować by w przyszłości udział ES w zamówieniach publicznych rósł w tempie dwucyfrowym. Najbliższe wyzwanie, to dialog społeczny z rządem i samorządami podczas prac nad polityką zakupową Państwa, narzędzia w nowej ustawie prawo zamówień publicznych, która zacznie obowiązywać od stycznia 2021 r. W naszej ocenie zamówienia publiczne to jedno z najpotężniejszych narzędzi realizacji polityki gospodarczej kraju, które będzie miało piorunujący wpływ na naszą gospodarkę po pandemii COVID-19. Spójrzmy tylko na liczby bezwzględne. Zamówienia publiczne w całej Unii Europejskiej to 14% PKB UE, dla porównania udział naszej gospodarki w europejskim PKB wynosi około 4%. W 2019 r. w Polsce zamówienia publiczne przekroczyły 10% PKB, ich udział w PKB rok do roku rośnie. To ponad 200 mld zł rocznie, dla porównania Polska średniorocznie otrzymuje netto z UE około 50 mld zł, czyli wartość zamówień publicznych jest 4 razy większa niż wszystkie środki jakie dostaliśmy z UE w tym samym roku, a to jakie one mają wpływ na nasze codzienne życie chyba nikomu nie trzeba udowadniać. Dlatego musimy działać na rzecz zwiększania stosowania przez lokalne samorządy zamówień publicznych w sposób odpowiedzialny, przekonujmy by wymagano

efektu społecznego, zatrudnieniowego, środowiskowego. Wykorzystujemy je odpowiedzialnie, tak by polskie lokalne firmy, przedsiębiorstwa społeczne brały w nich udział i uczestniczyły w budowie polskiej gospodarki.

*9. A jak już jesteśmy przy gospodarce (w ostatnim czasie sporo się działo), to w jaką dziś branżę powinny inwestować podmioty ekonomii społecznej? Myśli Pan, że zmierzamy w dobrym kierunku?*

Zdecydowanie usługi społeczne, w tym wspomniane przeze mnie usługi specjalistyczne, ale o tym już wiele mówiliśmy kilka minut wcześniej. Nie wyobrażam sobie by przedsiębiorstwa społeczne nie uczestniczyły w globalnych trendach związanych m.in. z neutralnością emisyjną. Co raz więcej miast, metropolii, regionów podejmuje zobowiązania, że w ciągu kilkudziesięciu lat osiągną ten cel, z tym wiązą się głębokie zmiany strukturalne, głęboko wierzę, że ES musi iść ramie w ramie z samorządami by osiągać te cele. Będą powstawać nowe obszary działalności, nowe trendy, procesy nie możemy tego przeoczyć. Energetyka odnawialna jeśli wierzyć badaniom przybiera bardziej kolektywny i zbiorowy wymiar, jest naszym obowiązkiem pokazać ludziom jak mogą korzystać z naszego dorobku. W ramach działań naszego Ośrodka (WOES) wspieramy lokalne społeczności, które chcą tworzyć usługi w obszarze usług komunalnych z zakresu obiegu zamkniętego, w tym tych nastawionych na realizację ich w sposób zrównoważony i ekologiczny. Bardzo ważna jest w takich procesach rola samorządu lokalnego – świadomego i gotowego do działania. W gminie Powidz i Ostrowite funkcjonuje Spółdzielnia Socjalna Razem dla Środowiska, która oferuje usługi z zakresu gospodarki odpadami komunalnymi. Podmiot stworzony przez Gminę Ostrowite oraz Gminę Powidz to międzygminna inicjatywa pozwalająca na realizację zadań własnych gmin w sposób społecznie odpowiedzialny. Liczymy, że docelowo swe usługi wkrótce rozszerzy na obsługę amerykańskiej jednostki wojskowej, która jest w trakcie rozbudowy zgodnie z porozumieniem Prezydentów Polski i USA.

Drugim podmiotem, o podobnej działalności (usługi z obszaru gospodarki komunalnej), jest Spółdzielnia Socjalna Komunalka Rzgów. Podmiot również powołany przez lokalny samorząd, którego działania ale i właśnie ta lokalna współpraca samorządu z PS, zostały dostrzeżone przez Komisję Europejską. Praktyka realizacji zamówień publicznych społecznie odpowiedzialnych na usługi utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Rzgów zostało wybrane do grona dobrych praktyk europejskich w 2020 r. Miejsce na tego typu spółdzielnie socjalną jest w każdej z ponad 3 tysięcy gmin w Polsce, no ale do tego trzeba odwagi.

*10. W maju br. udzielił Pan krótkiego wywiadu w którym wspomniał Pan, że „zielone światło” przyszło z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej oraz z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jakie było to wsparcie i jak Pan ocenia? Czy udzielona pomoc przyniosła oczekiwane efekty? Jakie wnioski możemy wyciągnąć – czy są pozytywne aspekty obecnych wyzwań z którymi przyszło zmierzyć się podmiotom ES?*

Musimy pamiętać, że początki stanu epidemicznego, wprowadzony lockdown polskiej gospodarki, poczucie zagrożenia w połączeniu z bardzo małą wiedzą medyczną na temat wirusa

SARS-COV2 miały wielki wpływ na podejmowane decyzje i wszechobecne poczucie zagrożenia. Nikt z nas nie był w stanie przewidzieć jaki wpływ na nas, na przedsiębiorstwa społeczne, na całą gospodarkę będzie miała ta sytuacja w perspektywie długookresowej. Wiedzieliśmy jak wiele trudu i lat pracy zostało włożone przez sektor ES, by być w miejscu jakim jesteśmy teraz, by stworzyć i utrzymać miejsca pracy. To musiało być naszym celem, by pewnie w niektórych przypadkach zrobić nawet jeden krok do tyłu, by po epidemii móc rozwijać się dalej, wychodząc z założenia, że każdy kryzys kiedyś musi się skończyć, więc naturalnym odruchem była analiza możliwości zmiany niektórych wskaźników OWES z tworzenia miejsc pracy na utrzymanie tych już istniejących. Pamiętam, że część propozycji przedłożonych przez środowisko ES nie mogło zostać zrealizowanych, bo system Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej, ale sama definicja i statut przedsiębiorstwa społecznego nie była częścią polskiego porządku prawnego. Mieliśmy poczucie uciekającego czasu jak nigdy wcześniej. Strona społeczna Ekonomii Społecznej przygotowała Apel Krajowego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej o wsparcie sektora w tym trudnym okresie. Zarówno Departament Ekonomii Społecznej i Solidarnej Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej od początku wyrażało solidarność, współpracę, otwartość i dialog na wypracowanie dedykowanych narzędzi wsparcia sektora. To było bardzo ważne i niezmiernie potrzebne. Wtedy też zaczęły uruchamiać się pierwsze tarcze antykryzysowe, tarcza finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju, dedykowane ogółowi podmiotów gospodarczych, a wraz z nimi elementy dedykowane sektorowi ES wypracowane wspólnie w ramach dialogu strony społecznej z rządową. Instrumenty w ramach tarczy antykryzysowej adresowane były nie tylko dla przedsiębiorców, ale również dla organizacji pozarządowych i podmiotów o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. M.in. z dofinansowania do wynagrodzeń pracowników (w przypadku spadku przychodów z działalności statutowej), czy dostęp do preferencyjnych pożyczek ze środków funduszu pracy, pożyczek płynnościowych, czy niektórych rozwiązań dedykowanych Centrom Integracji Społecznej czy Spółdzielniom Socjalnym. Dodatkowo powstał Ministerialny program wspierający sektor ekonomii społecznej metodą popytową w kierunku kontraktowania produktów i usług dla jednostek i instytucji pracujących w pierwszej linii walki ze skutkami COVID-19. Wdrażanie tego programu bardzo pozytywnie mnie zaskoczyły, gdyż obawiałem się, że ze względu na specyfikę okresu pandemicznego, ale też zakres potrzeb na jakie PS-y mają odpowiedzieć nie będzie mógł objąć wszystkich przedsiębiorstw społecznych w trudnej sytuacji. Okazało się, że moje obawy nie znalazły w praktyce uzasadnienia, a podmioty ekonomii społecznej w tym przedsiębiorstwa społeczne stanęły na wysokości zadania, często dokonując przekwalifikowania i zmiany prowadzenia dotychczasowej działalności gospodarczej w kierunku realizacji potrzeb. Dziś po kilku miesiącach mogę powiedzieć, że jestem i będę popierać wszystkie przyszłe inicjatywy wspierające nasz sektor ekonomii społecznej wykorzystujące narzędzia popytowe, a tak właśnie oceniam to dodatkowe narzędzie jakie uzyskały Ośrodki Wspierania Ekonomii Społecznej by ratować miejsca pracy w sektorze ES. W naszym subregionie wielkopolski wschodniej, wdrożenie narzędzia tylko w dwóch pierwszych niecałych miesiącach realizacji dało możliwość pomocy ponad 70 różnym instytucjom wsparcia z naszego obszaru, w tym: OPS-om, DPS-om, ŚDS-om, WTZ-om, szpitalom i wielu innym jednostkom publicznym



będącym na pierwszej linii walki z COVID-19. Zakupiliśmy ponad 5 tysięcy masek i przyłbic, 570 litrów płynu do dezynfekcji, dostarczyliśmy ponad 35 tysięcy obiadów oraz umożliwiliśmy realizację 1092 godzin usług specjalistycznych opiekuńczych – to wspaniałe efekty. To co cieszy nas najbardziej, to to, że te usługi i produkty trafiły do tych osób, które najbardziej potrzebowały pomocy. Druga rzecz nie mniej ważna, to taka, że realizacja tych usług i zakup tych produktów był dokonywany przez nas od przedsiębiorstw społecznych. To, że one mogły pracować, realizować te działania, utrzymać miejsca pracy, a przy tym pomóc to prawdziwy sukces, z którego jesteśmy niezmiernie dumni. Trzecia rzecz, to niewątpliwie wartość dodana na przyszłość tj. doszło do wielu pozytywnych interakcji pomiędzy instytucjami, a samymi przedsiębiorstwami społecznymi, a wiele z nich deklaruje intencje dalszej wzajemnej współpracy także już po okresie pandemii COVID-19.

Jesteśmy wdzięczni za ten program i bardzo pozytywnie odbieramy informację z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej przekazaną m.in. podczas debat zdalnych Ogólnopolskich Spotkań Ekonomii Społecznej i Solidarnej organizowanych przez Departament Ekonomii Społecznej i Solidarnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w którym podkreślono, iż myśli się o implementacji tego typu narzędzi w nowej perspektywie finansowej 2021–2027. W mojej ocenie programy popytowe mogłyby w przyszłości odegrać kluczową rolę w upowszechnianiu i implementacji ekonomii społecznej, bo z jednej strony wspierają gospodarność, realizację usług i produktów przez nasz sektor, a z drugiej strony pokazują prawdziwe oblicze przedsiębiorstw społecznych – solidarność i wsparcie tych w najtrudniejszej sytuacji. Jestem pewien sukcesu tego programu w całej Polsce, a jego sukces zachęci w przyszłości do konstruowania kolejnych nie mniej odważnych programów, gdzie Ekonomia Społeczna będzie w ich centrum.

#### *11. Jakie powinny być podejmowane kolejne działania, by sprostać nowym oczekiwaniom?*

W środowisku ekonomii społecznej wydaje się, iż panuje konsensus, wszyscy zgadzamy się, iż potrzeba jest ustawy o ekonomii społecznej i solidarnej. Jeśli już jakiś spór występuje, to tylko ten na poziomie szczegółów i ich interpretacji, w mojej ocenie wynikających z dużej determinacji stron i próby nie przeoczenia jakiegokolwiek grupy docelowej. Nie chcielibyśmy by jakikolwiek element Ekonomii Społecznej został pominięty i zostawiony z tyłu. Marzy się nam silny i skonsolidowany sektor, który ma swoje mocne miejsce w całej gospodarce. Przedsiębiorstwa społeczne mają potencjał i chcą się rozwijać – przy czym wydaje się, że wciąż brakuje im narzędzi niezwiązanych bezpośrednio z tworzeniem nowych miejsc pracy (rozwojowych), które służyłyby np. zwiększaniu wydajności i ochronie istniejących miejsc pracy czy zwiększaniu ich trwałości, wydajności oraz efektywności (duża część miejsc pracy w PS jest związana z minimalnym wynagrodzeniem). Potrzebujemy ustawy, byśmy mogli stworzyć bardziej wydajny i komplementarny ekosystem dla gospodarki społecznej, wiele elementów aktualnego ekosystemu ES wciąż nie ma odzwierciedlenia w polskich przepisach prawnych. Potrzebujemy prawa by lepiej konstruować wsparcie z UE, by samorządowcy lokalni wiedzieli jakie obszary ES mogą wykorzystywać w prowadzeniu lokalnych polityk, by banki wiedziały czym jest PS, by zamówienia społeczne odpowiedzialne były realizowane w większym zakresie, a wreszcie potrzebujemy ustawy by strategie i programy zawierały te cele, by w sposób prosty umożliwiały aktywizację lokalnych aktorów tj. JST, PUP,

OPS, NGO, lokalne przedsiębiorstwa do wzajemnej współpracy. Niewątpliwie zwiększyłyby to efektywność także aktualnie wydatkowanych środków na ES, jeśli uznamy ES jako wspólne dobro narodowe łatwiej nam będzie zwiększyć środki finansowe dla PS w formule dotacji na profesjonalizację i zautomatyzowanie procesów usługowe, bądź produkcyjne, w postaci premii na innowację, czy zatrudnienie OzN. OWES'y nie powinny być nie tylko projektem wyposażonym w zestaw wskaźników do realizacji i standardów do wypełnienia, a trwałym prawnie usankcjonowanym uczestnikiem ekosystemu do którego dokładają i odwołują się wszystkie inne instytucje publiczne, które w oparciu o ustawę naturalnie, a nie tylko biernie odpowiadają na tworzące się zapotrzebowanie, a same znając potrzeby i możliwości inspirują możliwą współpracę. Wprowadzenie obowiązku tworzenia programów wsparcia ekonomii społecznej w gminach, poprzedzonych analizą problemów społecznych i gospodarczych gminy, możliwych do rozwiązania narzędziami ekonomii społecznej. Wprowadzenie premii punktowych dla inwestycji gminnych, w których uczestniczyć będą PS. Wprowadzenie specjalnej strefy rozwoju ES w gminach. Strefy charakteryzują się:

- możliwością inwestycji JST w przedsięwzięcia prowadzone przez PS;
- utworzeniem specjalnego funduszu konkursowego tylko dla PS w gminie, wspierającego działalność społeczną PS;
- możliwością zwolnienia z podatków gminnych, bądź odpowiednim ich obniżeniem dla PS;
- w przypadku tworzenia specjalnej strefy ekonomii społecznej niezbędna opinia OWES w zakresie zasadności jej wprowadzenia.

Utworzenie specjalnego funduszu w działaniach gospodarczych dla PS – fundusz powinien wskazywać na możliwość większej inwestycji PS, które będzie metodami gospodarczymi rozwiązywać specyficzne lokalne problemy. Dofinansowanie mogłoby być niezależne od stworzenia miejsc pracy, a źródłem być np. 1% CIT, analogicznie jak w przypadku 1% PIT na organizacje pożytku publicznego. Ciekawym jest idea mechanizmu premii dla JST jeśli zdecyduje się zlecić PS.

#### *12. Jest Pan aktywnym uczestnikiem wszelkiego rodzaju Forum Ekonomii Społecznej zarówno w kraju, jak i zagranicą. Jak ocenia Pan ES w Polsce w stosunku do innych krajów?*

Staramy się wciąż poszerzać horyzonty, a współpracę ponadnarodową traktujemy w wymiarze wymiany doświadczeń i wzajemnej inspiracji. Podkreślę wzajemnej dlatego, że wiele naszych pozytywnych doświadczeń było inspirowanych doświadczeniami naszych partnerów w Europie, ale dziś i my mamy sporo do zaoferowania i podzielenia się sektorem ES z innych krajów UE. Niewątpliwie łączy nas solidarność, nieskończone pokłady energii liderów, troska o włączenie społeczne i zatrudnieniowe najsłabszych, rozwój lokalny, środowisko naturalne, zrównoważony rozwój, czy rozwiązania rzeczy, których klucz nie znalazł się w tradycyjnym ujęciu przyjętych zasad ekonomii. Musimy pamiętać, że historia nieraz pamięta jak obalały się panujące dotychczas dogmaty ekonomiczne. ES to także dobra narodowe krajów UE, mocno zakorzenione lokalnie, obfitość rozwiązań jakim miałem możliwość się przyglądać niewątpliwie przywraca wiarę w ludzi i solidarność. Wydaje się, że w wielu krajach dobre doświadczenia ES ze społeczności lokalnych

próbuje się przekuć na przyszłe rozwiązania dotyczące przeciwdziałania m.in. nierównościom społecznym, przedsiębiorstw wyznających zasady sprawiedliwości społecznej szczególnie na poziomie lokalnych polityk publicznych. Natomiast jest wiele elementów naszego Polskiego dorobku ES, które budzi ogromne zainteresowanie ze strony przedstawicieli innych krajów, m.in. nasza sieć OWES koordynowana regionalnie przez Regionalne Ośrodki Polityki Społecznej, krajowo przez Departament Ekonomii Społecznej i Solidarnej. Uzupełnione przez Ministerialny program akredytacji wysokiej jakości usług. Obowiązek kompleksowości, trzy filary działalności i ich zakres, to często to czego podkreślano brakuje w funkcjonujących systemach innych krajów, szczególnie interesowało to przedstawicieli Czech, Słowacji, Węgier czy Rumunii, w starych krajach UE role OWES dość często pełniły federacje i inne dojrzałe organizacje związkowo-członkowskie. W Europie nie znajdzie się praktycznie doświadczeń z ES, gdzie znaczący aktywny udział w PS pełnią samorządy lokalne, m.in. nasze Sp.S zakładane przez osoby prawne (dwa samorządy) w celu tworzenia trwałych miejsc pracy dla mieszkańców w trudnej sytuacji i realizacji ważnych z punktu widzenia mieszkańców usług komunalnych to absolutny majstersztyk nie mieszczący się w dotychczasowych ramach ES na poziomie UE. Wielokrotnie opisywałem komunalne Sp.S realizujące zadania ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie, sprzątające, utrzymujące tereny zielone, utrzymujące porządek na majątkach trwałych samorządu, czy usługi społeczne interesu ogólnego, ich zakres i pozytywny wpływ społeczny wprowadzał w zakłopotanie nawet najbardziej doświadczonych europejskich praktyków.

Centra Integracji Społecznej są ważnym elementem naszego systemu, który w mojej ocenie wzbudzał nie mniejsze zainteresowanie przedstawicieli innych krajów, czy współpraca gospodarcza PS z dużymi międzynarodowymi korporacjami. Paradoksalnie mamy ciekawy (wysoki) współczynnik na tle Europy dotyczący zamówień społecznie odpowiedzialnych, poprawka jaką wprowadził rząd przy implementacji dyrektywy UE do prawa zamówień publicznych z zakresu wymogu obligatoryjnego umów prace przy usługach niewątpliwie wpłynął bardzo pozytywnie na nasz wskaźnik. Wiele europejskich gospodarek buduje swój system ES od kilku dekad, jak sami przyznają z wieloma przełomowymi wydarzeniami i kamieniami milowymi po drodze. To na co patrzymy z nadzieją szczególnie w Europie zachodniej, to zakres i rozmach ES w wielu dziedzinach gospodarki. W Europie ES to ponad 10% PKB, to ma znaczenie, bo z tak dużym sektorem każdy polityk się liczy. Nasi partnerzy m.in. z Czech, Węgier, czy Słowacji podkreślając podobne uwarunkowania historyczne i gospodarcze twierdzą, że najlepiej udało nam się wykorzystać okres transformacji dla ES. Chcielibyśmy większej kooperacji, by czerpać od siebie wiele wzajemnych inspiracji i wymieniać się doświadczeniami.

### *13. Pozwoli Pan, że na koniec zapytam o wyzwania, jakie stoją w niedługiej przyszłości przed Przemysławem Piechockim?*

Wierzę, że w niedalekiej przyszłości znajdziemy czas by pochylić się nad analizą i aktualizacją w mojej ocenie przestarzałych niektórych koncepcji ekonomicznych, które ukształtowały sposób, w jaki ludzie myślą o gospodarce, a wciąż te teorie mają potężny wpływ na politykę w Polsce na Świecie. Zgodnie z aktualnym dogmatem ekonomicznym twierdzi się, że wszelkie

dobra i usługi są najbardziej wydajnie, kiedy produkowane są przez sektor prywatny. Niczym nie kłopotane firmy to „twórcy bogactwa” napędzający innowacje i postęp technologiczny. Opiera się to na podstawie, że Państwo nie ma zasobów i kompetencji by zrobić to lepiej, a jego udział powinien ograniczać się co najwyżej do wyrównywania szans, a nie zakłócania konkurencji. Kompletnie się z tym nie zgadzam, to prowadzi do ogromnych nierówności społecznych. Firmy rynkowe nie zawsze są najlepszym, co może spotkać społeczność lokalną i lokalny rynek pracy, a współpraca publiczno-społeczna Ekonomii Społecznej z instytucjami publicznymi neguje ten dogmat u jego podstaw. W mojej ocenie bardzo ważna jest lokalność, jej ekosystem i sieć mniejszych podmiotów, MŚP, przedsiębiorstw społecznych, organizacji społecznych to one są gwarantem równego i stabilnego wzrostu zamożności społeczeństwa. Są blisko człowieka, a ich usługi i oferta wynikają z bezpośrednich potrzeb społeczności. Czeka nas w niedalekiej przyszłości przymiarka do procesów deinstytucjonalizacji usług – jeśli chcemy sukcesów na tym polu musimy zadbać by ES miała w tym procesie swój silny udział.

#### *14. Jakie jest marzenie Przemysława Piechockiego?*

Bardzo przyjemne i chyba nawet możliwe, gdyż Pani Minister Iwona Michałek wielokrotnie potwierdzała, że tak właśnie widzi swoją misję i powołanie od Prezesa Rady Ministrów, by do końca br. Projekt ustawy o ekonomii społecznej i solidarnej trafił pod laskę Marszałkowską. Byłby to cudowny moment wprowadzenia Polskiej Ekonomii Społecznej w trzecią dekadę 21 wieku. Wtedy będę bardziej spokojny o spójność systemu, który będzie sektorem w przyszłości generującym miejsca pracy we wszystkich gminach w wydajnych lokalnie przedsiębiorstwach społecznych realizujących najpilniejsze usługi społeczne i komunalne dla lokalnych społeczności, edukację programową w szkołach z ES silnie zakorzenioną we wszystkich instytucjach.



***Panu Przemysławowi Piechockiemu dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że marzenia zamienią się w rzeczywistość.***

*Izabela Kamać  
Departament Ekonomii Społecznej i Solidarnej  
w MRPiPS*